

Jarosław Gołembski

Użycie artylerii podczas przełamania wału Pomorskiego : wnioski i doświadczenia

Przegląd Historyczno-Wojskowy 14(65)/3 (245), 220-227

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Użycie artylerii podczas przełamania Wału Pomorskiego: wnioski i doświadczenia

Walki na Wale Pomorskim trwały od 31 stycznia do 10 lutego 1945 r. Była to największa bitwa Wojska Polskiego w ostatniej fazie II wojny światowej. Po stronie polskiej było w niej zaangażowanych 73 tys. ludzi, 1431 dział i moździerzy, 214 czołgów i dział pancernych.

1 Armia WP dysponowała w czasie walk na Wale Pomorskim dwiema brygadami artylerii ciężkiej (1 Brygada – 1056 ludzi, 36 dział 122 mm; 5 Brygada – 1074 ludzi, 36 dział 152 mm), pułkiem moździerzy (617 ludzi, 36 moździerzy 120 mm) i brygadą artylerii przeciwpancernej (1576 ludzi, 48 dział 45–57 mm, 24 działa 76 mm) oraz dwiema brygadami artylerii haubic (2 Brygada: 1971 ludzi i 58 dział 122 mm; 3 Brygada: 2046 ludzi i 60 dział 122 mm). Nie zawsze jednak artyleria ta mogła być wykorzystana. Dotyczy to przede wszystkim walk w czasie przełamania pasa przesłaniania i początkowego okresu walk o przełamanie głównej pozycji Wału Pomorskiego, opartej o pasmo wzgórz biegnących od Jastrowa do Lędyczka i obejmującej silnie umocnione punkty oporu – Podgaje i Jastrowie, przygotowane do obrony ciężkiej. W obu okresach ze względu na brak paliwa niemal cała artyleria, i to nie tylko armijna, lecz i dywizyjna, pozostała w tyle. Osłabiło to w decydującym stopniu siłę uderzeniową wojsk 1 Armii, tym bardziej że z tych samych przyczyn zostały również unieruchomione wojska pancerne, a przy tym teren (lasy, jeziora) umożliwiał ich użycie tylko na niektórych kierunkach.

O bardzo skąpej artylerii w okresie przełamania głównej pozycji Wału Pomorskiego świadczą następujące dane dotyczące ugrupowania artylerii mogącej wziąć udział w walce 5 lutego:

- 1 Brygada Artylerii Armat – w rejonie Sypniewa, podporządkowana 6 Dywizji Piechoty;
- 5 Brygada Artylerii Ciężkiej – w rejonie Szwecji, podporządkowana 4 Dywizji Piechoty;
- 1 dywizjon 1 pułku moździerzy – w rejonie na południowy wschód od Sypniewa, podporządkowany 1 Dywizji Piechoty;
- 2 dywizjon 1 pułku moździerzy – w rejonie na zachód od jeziora Busino, podporządkowany 6 Dywizji Piechoty.

Z organicznych pułków artylerii dywizji piechoty jedynie 23 (6 Dywizja Piechoty) i 1 (1 Dywizja Piechoty) pułki artylerii lekkiej znajdowały się przy swoich dywizjach. Z 6 pułku artylerii lekkiej (4 Dywizja Piechoty) dołączył do dywizji tylko jeden dywizjon.

Ponadto skuteczność tych szczupłych sił artylerii była ograniczona, ponieważ nie były one wstrzelane, nie miały dokładniejszych danych o nieprzyjacielu, ani też wystarczającej ilości amunicji. Był to jeden z głównych powodów uciążliwych walk o przełamanie pasa przesłaniania, a następnie przewlekłych walk o przełamanie głównej pozycji Wału Pomorskiego. Sytuacja poprawiła się radykalnie dopiero od 8 lutego, gdy przybyły pozostałe siły artylerii (bez 3 Brygady) i zajęły stanowiska ogniowe w nakazanych rejonach.

Podział artylerii w okresie walk na głównej pozycji i pozycji ryglowej Wału Pomorskiego był następujący:

- 1 Dywizja Piechoty do 4 marca była wzmocniona 1 pułkiem moździerzy; ponadto 19 lutego otrzymała 3 Brygadę Artylerii Haubic, która pozostawała w jej podporządkowaniu do 3 marca. Od 5 marca dywizja została wzmocniona 5 Brygadą Artylerii Ciężkiej;
- 2 Dywizja Piechoty w chwili rozpoczęcia walk o główną pozycję obrony otrzymała 2 Brygadę Artylerii Haubic. W natarciu 19 lutego dywizja została wzmocniona dodatkowo 5 Brygadą Artylerii Ciężkiej. 22 lutego obie brygady wyszły z podporządkowania dywizji. Od 22 do 28 lutego dywizja była wzmocniona 12 pułkiem artylerii haubic. W natarciu na pozycję ryglową dywizję wzmocniała 2 Brygada Artylerii Haubic;
- 3 Dywizja Piechoty od 12 do 13 lutego była wzmocniona przez 5 Brygadę Artylerii Ciężkiej, a od 22 do 27 lutego przez 9 pułk artylerii haubic. W pozostałym okresie walki dysponowała organicznymi siłami artylerii; od 4 marca dywizji został przydzielony 1 pułk moździerzy;
- 4 Dywizja Piechoty od 12 lutego była wzmocniona przez 5 Brygadę Artylerii Ciężkiej, a od 4 marca przez 1 Brygadę Artylerii Armat;
- 6 Dywizja Piechoty 5 i 6 lutego była wzmocniona przez 1 dywizjon 1 pułku moździerzy, w dniach 5–9 lutego przez 1 Brygadę Artylerii Armat, w okresie 22–27 lutego przez 7 i 8 pułk artylerii haubic, a od 3 marca przez 3 Brygadę Artylerii Haubic;
- 1 Brygada Kawalerii działała tylko z artylerią organiczną; jedynie w czasie natarcia 19 lutego podporządkowano jej 2 dywizjon 7 pułku artylerii haubic;
- 1 Brygada Artylerii Armat od 9 lutego do 4 marca tworzyła armijną grupę artylerii. W skład tej grupy weszła od 22 lutego również 5 Brygada Artylerii Ciężkiej i pozostawała tam do 5 marca.

Grupy artylerii organizowano na szczeblu pułku, dywizji i armii. Armijna grupa artylerii w początkowym okresie nie była zorganizowana, przede wszystkim ze względu na niewystarczającą ilość artylerii.

W skład pułkowych grup artylerii włączano z reguły dywizjony z organicznych pułków artylerii dywizji, pułkowe moździerze 120 mm, a na okres przygotowania artyleryjskiego nawet moździerze 82 mm. Ponadto, gdy pozwalała na to liczebność posiadanej artylerii, w skład pułkowych grup artylerii włączano również artylerię przydzieloną ze szczebla armii w sile do pułku. Armijne moździerze 120 mm wchodziły w skład dywizyjnych grup artylerii, w rzeczywistości były jednak podporządkowane odpowiednim dowódcom pułków piechoty i działały na podstawie ich rozkazów. W skład dywizyjnych grup artylerii wchodziła artyleria przydzielona ze szczebla armii. Armijną grupę artylerii tworzyły brygady artylerii ciężkiej.

Przykładowo, w 2 Dywizji Piechoty podział artylerii na grupy przedstawiał się następująco:

1) 10 lutego:

- pułkowa grupa artylerii (5): 2 i 3 dywizjon 2 pułku artylerii lekkiej;
- pułkowa grupa artylerii (6): 1 dywizjon 1 pułku artylerii lekkiej, 9 pułk artylerii haubic;
- dywizyjna grupa artylerii (2): 2 Brygada Artylerii Haubic (bez 9 pułku);

- 2) 19 lutego:
- pułkowa grupa artylerii (4): 1 dywizjon 2 pułku artylerii lekkiej, 7 pułk artylerii haubic;
 - pułkowa grupa artylerii (6): 2 i 3 dywizjon 2 pułku artylerii lekkiej, 9 pułk artylerii haubic;
 - dywizyjna grupa artylerii (2): 5 Brygada Artylerii Ciężkiej, 8 pułk artylerii haubic;
- 3) 22 lutego:
- pułkowa grupa artylerii (4): 1 dywizjon 1 pułku artylerii lekkiej, bateria 120 mm moździerzy pułku;
 - pułkowa grupa artylerii (6): 3 dywizjon 1 pułku artylerii lekkiej, bateria 120 mm moździerzy pułku;
 - pułkowa grupa artylerii (5): 2 dywizjon 2 pułku artylerii lekkiej, bateria 120 mm moździerzy pułku;
- 4) 1 marca:
- pułkowa grupa artylerii (6): 3 dywizjon 2 pułku artylerii lekkiej, 9 pułk artylerii haubic oraz na okres artyleryjskiego przygotowania ataku moździerze 120 mm i 82 mm 4 i 6 pułku piechoty;
 - pułkowa grupa artylerii (5): 1 i 2 dywizjon 2 pułku artylerii lekkiej, 8 pułk artylerii haubic oraz na czas artyleryjskiego przygotowania ataku moździerze 120 mm i 82 mm 5 pułku piechoty;
 - dywizyjna grupa artylerii (2): 2 Brygada Artylerii Haubic (bez 8 i 9 pułku).

Zadania pułkowych grup artylerii polegały na bezpośrednim wspieraniu piechoty i czołgów oraz obezwładnianiu najbliższych celów, najczęściej na żądanie piechoty, a także na podstawie własnej obserwacji.

Armijna grupa artylerii z powodu niedogodnych warunków obserwacji bardzo często wykonywała zadania typowe dla pułkowych i dywizyjnych grup artylerii. Dopiero w natarciu na pozycję ryglową armijna grupa artylerii wykonywała typowe dla niej zadanie – obezwładnianie artylerii nieprzyjaciela.

W walkach o przełamanie głównej pozycji Wału Pomorskiego dowodzenie centralizowało się w zasadzie na szczeblu dywizji. Podczas walk w terenie lesistym bardzo częste było dysponowanie przez dowódców pułków piechoty przydzieloną im artylerią bez ograniczeń, zgodnie z własną decyzją.

Centralizacja dowodzenia na szczeblu dywizji polegała na:

- stawianiu zadań grupom przez dowódcę artylerii dywizji na podstawie decyzji dowódcy dywizji;
- planowaniu i podziale zadań ogniowych;
- określaniu składu grup artylerii;
- wyznaczaniu rejonów stanowisk ogniowych i punktów obserwacyjnych;
- organizowaniu przesunięć artylerii.

Wpływ dowódcy artylerii armii (gen. bryg. Aleksander Modzelewski) na użycie artylerii w okresie walk o przełamanie głównej pozycji Wału Pomorskiego sprowadzał się do podziału artylerii zgodnie z decyzją dowódcy armii i określaniu jej niektórych, szczególnie ważnych dla całej armii zadań. Nawet armijna grupa artylerii działała bardzo często na bezpośrednie żądanie piechoty, zwalczając bliskie cele.

W natarciu na pozycję ryglową nastąpiło ściśle scentralizowanie dowodzenia artylerią na szczeblu armii na okres artyleryjskiego przygotowania ataku. W toku

walki dowodzenie artylerią scentralizowano na szczeblu dywizji. W miarę zaś przechodzenia do pościgu i jego rozwoju następowała decentralizacja dowodzenia. Teraz również armijna grupa artylerii podczas natarcia działała bezpośrednio na korzyść nacierających na głównym kierunku sił piechoty i czołgów. Ze względu na dynamiczny charakter działań poza ogniami planowymi bardzo często prowadzono ogień na żądanie piechoty.

Złe warunki obserwacji nie pozwalały nieraz na skuteczne prowadzenie ognia. Dążono jednakże do zapewnienia możliwości prowadzenia ognia obserwowanego, organizując przede wszystkim szeroką sieć punktów i posterunków obserwacyjnych i wysuwając je możliwie najdalej do przodu w ugrupowaniu bojowym piechoty. Wysyłano również na tyły nieprzyjaciela grupy zwiadowców wyposażone w radiostacje w celu rozpoznawania nieprzyjaciela i korygowania ognia własnej artylerii.

W czasie walk w pasie przesłaniania i przy przełamaniu głównej pozycji Wału Pomorskiego artyleria rozwinęła się z marszu, osiągając w krótkim czasie gotowość ogniową. Na przykład 5 Brygada Artylerii Ciężkiej po przybyciu na stanowiska ogniowe, z których miała wspierać 4 Dywizję Piechoty w czasie przełamania głównej pozycji, osiągnęła gotowość ogniową (bez pełnego dowiązania topograficznego) w ciągu 2 godzin.

Czas artyleryjskiego przygotowania w poszczególnych wypadkach nie przekraczał 30 minut, nawał ogniowych – 15 minut. Stosowano również krótkie, 10-minutowe, przygotowania artyleryjskie, w tym 5-minutowe nawały ogniowe.

W czasie artyleryjskiego przygotowania natarcia artyleria pułków piechoty i dywizji piechoty obezwładniała siły żywe i środki ogniowe nieprzyjaciela w transejach, punkty oporu i zgrupowania odwodów. Artyleria armii (armijna grupa artylerii) miała jako główne zadanie obezwładnianie artylerii nieprzyjaciela, chociaż często wykonywała również zadania artylerii dywizyjnej, a nawet pułkowej.

W okresie artyleryjskiego przygotowania natarcia stosowano często działa do strzelania na wprost, wykorzystując do tego również artylerię dywizyjnych pułków artylerii lekkiej, a nawet działa kalibru 152 mm – do burzenia stałych umocnień nieprzyjaciela. Na przykład 8 lutego wystawiono 2 działa 152 mm do strzelania na wprost. Stanowiska ogniowe znajdowały się w odległości 400–600 m od celu. W efekcie zniszczono 3 schrony bojowe (2 betonowe i 1 drewniany) oraz 5 budynków umocnionych. Na zniszczenie 2 batalionowych schronów bojowych zużyto 21 pocisków, z tego 11 trafnych, a na zniszczenie drewnianego schronu – 10 pocisków.

Jeśli chodzi o podział celów, to pułkowe grupy artylerii obezwładniały nieprzyjaciela przede wszystkim na przednim skraju, dywizyjne grupy artylerii w głębi, armijna zaś grupa artylerii zwalczała artylerię nieprzyjaciela. Zużycie amunicji dla wszystkich kalibrów wynosiło 0,5 jednostki ognia. Planowanie prowadzono na szczeblu armii.

Artyleryjskie wsparcie ataku odbywało się metodą kolejnych ześrodkowań ognia, ponadto stosowano ześrodkowania ogniowe na zgrupowania nieprzyjaciela w głębi oraz stałe ognie zaporowe w celu odpierania kontrataków. Ilość amunicji zużywana w okresie artyleryjskiego wsparcia ataku i walki w głębi była stosunkowo niewielka.

W pościgu po przełamaniu pozycji ryglowej Wału Pomorskiego prowadzono ogień na żądanie piechoty do pojedynczych i grupowych celów. Trzeba tu jednak zaznaczyć, że możliwości artylerii w czasie pościgu nie były wykorzystywane w wystarczającym stopniu. Charakterystyczne jest zużycie amunicji w poszczególnych dniach natarcia na pozycję ryglową.

I tak, 1 marca artyleria armijna (bez 1 pułku moździerzy) zużyła 7976 pocisków, 2 marca – 1607, 3 marca – 998, 4 marca – 231, 5 marca – 18, 6 marca – 12, 7 marca – 7.

Podczas natarcia powszechnie stosowano działa towarzyszące. Oprócz organicznej artylerii pułków piechoty wydzielano również z pułków artylerii lekkiej pojedyncze baterie 76 mm. Działa te jednak nie zawsze były w pełni wykorzystywane, nie zawsze też nadały za ruchem piechoty.

Zmiana stanowisk ogniowych artylerii w czasie natarcia odbywała się przy zachowaniu ciągłości ognia. Wypadki odrywania się artylerii od piechoty zdarzały się na ogół rzadko. W zasadzie piechota nie była pozbawiona wsparcia artylerii dzięki należycie zorganizowanej zmianie stanowisk ogniowych, przeprowadzanej kolejno dywizjonami, a w dywizjonach – bateriami. Plutony dowodzenia posuwały się bezpośrednio za piechotą i wybierały nowe rejony punktów ogniowych.

W czasie pościgu po przełamaniu pozycji ryglowej Wału Pomorskiego poszczególne jednostki artylerii armijnej posuwały się za dywizjami, do których zostały przydzielone. Zdarzały się jednak wypadki odrywania się artylerii, co prawda na krótki czas.

W obronie prowadzono przeważnie ogień planowy. Przy przejściu do obrony po nawiązaniu styczności z pozycją ryglową przeprowadzono dokładne planowanie artyleryjskiego zabezpieczenia obrony. W dywizjach broniących się na kierunku głównego wysiłku planowano stałe ognie zaporowe przed całym przednim skrajem, ześrodkowania ogniowe na przypuszczalne miejsca zgrupowań nieprzyjaciela do natarcia i podstawy wyjściowe oraz ruchome ognie zaporowe (przeciętnie 3 odcinki w pasie dywizji) na prawdopodobnych kierunkach natarcia czołgów. Armijna grupa artylerii miała zadanie obezwładniania artylerii nieprzyjaciela.

Rozpoznanie artyleryjskie prowadzono głównie przez obserwację. Złe warunki obserwacji wywoływały konieczność organizowania szerokiej sieci punktów i posterunków obserwacyjnych, a także wysuwania ich w ugrupowania piechoty, możliwie najbliżej przedniego skraju. Na podkreślenie zasługuje, o czym już była mowa, wysyłanie grup rozpoznawczych na tyły nieprzyjaciela. Ponadto stosowano szeroką wymianę informacji ze sztabami ogólnowojskowymi.

Na szczeblu armii działają dywizjon rozpoznania pomiarowego. Duże usługi oddały tu baterie rozpoznania dźwiękowego, które działały na korzyść brygad artylerii ciężkiej. Baterie rozpoznania dźwiękowego rozwijały po 4–5 posterunków na froncie szerokości do 5 km, np. w ciągu lutego obie baterie wcięły 59 baterii artylerii nieprzyjaciela.

W organizacji współdziałania artylerii z piechotą szczególny nacisk kładziono na bezpośrednią styczność dowódców piechoty z dowódcami artylerii. Z zasady punkty obserwacyjne dowódców ogólnowojskowych i dowódców artylerii znajdowały się obok siebie. Sztaby rozmieszczano również obok siebie. Oficerowie obserwatorzy artyleryjscy znajdowali się w czołgach w czasie natarcia. Sztaby ogólnowojskowe i sztaby artylerii wspólnie opracowywały dokumentację bojową, wymieniały informacje, przeprowadzały wspólne kontrole w oddziałach.

Równocześnie dążono do zapewnienia na wszystkich szczeblach nieprzerwanej łączności między artylerią a piechotą. W początkowym okresie walk dowódcy artylerii nie zawsze jednak znajdowali się obok dowódców ogólnowojskowych, więc nie orientowali się dostatecznie w sytuacji i nie mogli odpowiednio pokiero-

wać artylerią. Specjalny rozkaz dowódcy armii z 15 lutego wytknął te błędy i nakazał ich usunięcie.

Wydaje się również, że niedostateczne wykorzystanie możliwości artylerii w czasie pościgu po przełamaniu pozycji ryglowej w dużym stopniu było uwarunkowane błędami w organizacji współdziałania między piechotą i artylerią. Wobec skomplikowanej sytuacji zachodziła obawa rażenia własnych wojsk ogniem artylerii. Aby uniknąć tego niebezpieczeństwa, należało mieć licznych obserwatorów w ugrupowaniach piechoty; konieczna też była jak najściślejsza styczność dowódców piechoty z dowódcami artylerii, umożliwiającą dokładne określenie położenia piechoty. Wymagania te nie zostały jednak spełnione i dlatego właśnie nie wykorzystano możliwości artylerii.

Obronę przeciwpancerną w trakcie natarcia zapewniały działa towarzyszące, posuwające się w szykach piechoty. Ponadto dowódcy dywizji organizowali artyleryjskie odwody przeciwpancerne z organicznych dywizjonów artylerii pancernej. Dowódca armii miał do dyspozycji 4 Brygadę Artylerii Przeciwpancernej, która stanowiła artyleryjski odwód przeciwpancernej armii.

Należy tu wskazać na specyficzny sposób użycia 4 Brygady Artylerii przeciwpancernej w toku działań zaczepnych. Charakter działań brygady można bowiem określić jako statyczny. Wyrażał się on w tym, że brygada tworząc faktycznie artyleryjski odwód przeciwpancernej armii, nie była grupowana w jednym rejonie, lecz rozmieszczana poszczególnymi pułkami na określonych kierunkach zagrożenia czołgowego. Pułki tworzyły w ten sposób rejon przeciwpancerne, przesuwane do przodu w miarę rozwijania natarcia. Taki sposób użycia 4 Brygady Przeciwpancernej wynikał z obawy przed uderzeniem nieprzyjaciela w nieosłonięte skrzydła 1 Armii. W rzeczywistości jednak brygada była wyłączona z aktywnych działań, co wydaje się szczególnie nieuzasadnione w czasie natarcia na pozycję ryglową. W natarciu tym przynajmniej część sił brygady mogła być wystawiona do strzelania na wprost, ale dopiero po włamaniu się w głąb obrony nieprzyjaciela 20 pułk został przydzielony 1 Dywizji Piechoty.

Z chwilą przejścia do obrony, po nawiązaniu styczności z pozycją ryglową Wału Pomorskiego, zwrócono dużą uwagę na organizację silnej obrony przeciwpancernej. Dowództwo artylerii armii wydało rozkaz zorganizowania sieci rejonów przeciwpancernych składających się z punktów przeciwpancernych. W skład rejonów miała wejść artyleria wszystkich kalibrów oraz rusznice przeciwpancerne. Do strzelania na wprost wystawiano całą artylerię pułkową i 50% artylerii dywizyjnej (z pułków artylerii lekkiej). Ponadto dowódca 1 Dywizji Artylerii Przeciwlotniczej miał przygotować swój 18 pułk do strzelania na wprost z zajmowanych stanowisk, dowódcy 2 i 3 Brygady Artylerii Haubic w rejonach głównych stanowisk ogniowych mieli przygotować specjalne stanowiska przeciwpancerne z ostrzałem okrężnym, a dowódcy 1 Brygady Artylerii Armat i 5 Brygady Artylerii Ciężkiej – przygotować swoje brygady do prowadzenia ognia na wprost z zajmowanych stanowisk. W każdym rejonie miał być wyznaczony dowódca (ogólnowojskowy) i jego zastępca (artylerzysta). W wykonaniu tego rozkazu w dywizjach piechoty zorganizowano kompanijne punkty i rejon przeciwpancerne oraz artyleryjskie odwody przeciwpancerne. W skład kompanijnych punktów i rejonów przeciwpancernych wchodziły organiczne działa przeciwpancerne pułków, wydzielone baterie 76 mm z dywizyjnych pułków artylerii lekkiej, wydzielone baterie z dywizjonów artylerii pancernej oraz

rusznice przeciwpancerne. Do systemu rejonów przeciwpancernych były włączone również rejonu stanowisk ogniowych dywizyjnych pułków artylerii lekkiej. Rejonu przeciwpancerne były organizowane w zasadzie na zagrożonych kierunkach, bez ścisłego powiązania z rejonami obrony batalionów piechoty. Ówczesne instrukcje przewidywały co prawda organizację batalionowych węzłów przeciwpancernych, niemniej jednak system rejonów przeciwpancernych organizowanych ze szczebla dywizji na zagrożonych kierunkach był również w owym czasie stosowany.

Szerokość pasa obrony 1 Armii WP zmuszała jej dowództwo do zorganizowania silnej obrony przeciwpancernej tylko na wybranych kierunkach, a więc tylko tam, gdzie warunki terenowe umożliwiały użycie czołgów. W tej sytuacji można uznać, że posiadane siły i środki wystarczały do zorganizowania na kierunkach zagrożonych silnej obrony przeciwpancernej o nasyceniu przewidzianym w ówczesnych instrukcjach. Gęstość dział przeciwpancernych na kierunku głównego wysiłku obrony na głębokość taktyczną wynosiła 6 luf, na całą zaś głębokość – 11,1 lufy na 1 km frontu.

Należy zaznaczyć, że ówczesne normy regulaminowe określały konieczną gęstość przeciwpancerną na 25 luf na 1 km, z tym, że wliczano tu również działa do strzelania ze stanowisk zakrytych (oprócz moździerzy). Przy takim założeniu gęstość stworzona na kierunku głównego wysiłku w pasie obrony 1 Armii wynosiła 28,7 luf na 1 km frontu (11,1 dział przeciwpancernych, 12,4 dział do ognia pośredniego, 5,2 czołgów i dział pancernych) co odpowiadało wspomnianym normom regulaminowym.

Ogólnie można więc stwierdzić, że artyleria wywiązała się z postawionych przed nią zadań. Ogień jej zadał nieprzyjacielowi poważne straty, przy stosunkowo niedużym zużyciu amunicji.

Straty nieprzyjaciela od ognia artylerii, np. w 1 Dywizji Piechoty (łącznie z artylerią przydzieloną) w lutym wynosiły m.in.:

- przeszło 900 zabitych, rannych i wziętych do niewoli żołnierzy;
- zniszczone 4 baterie moździerzy, 30 dział, 3 załogi, 21 samochodów, 22 pojazdy konne;
- obezwładnionych 5 baterii artylerii;
- zburzonych 8 schronów bojowych, 32 umocnione budynki i 4 punkty obserwacyjne.

W użyciu artylerii na podkreślenie zasługuje umiejętna organizacja dowodzenia i jego elastyczność. W zależności od sytuacji i warunków terenowych dowodzenie artylerią odbywało się w sposób scentralizowany – na szczeblu armii i dywizji, bądź też zdecentralizowany – na niższych szczeblach organizacyjnych.

Należy również zwrócić uwagę na dość szeroko stosowany manewr sprzętem artyleryjskim. Jednostki artylerii nie były przydzielane na cały czas walk do danych związków taktycznych – przydział ten zmieniano w zależności od sytuacji. Zmiana podporządkowania artylerii, a co za tym idzie i zmiana stanowisk ogniowych odbywała się często w toku walk. Wymagało to dobrej organizacji przegrupowań artylerii oraz umiejętności szybkiego nawiązywania współdziałania ze związkami ogólnowojskowymi, do których przydzielano poszczególne jednostki artylerii.

Na podkreślenie zasługuje również właściwa na ogół organizacja współdziałania artylerii z piechotą i czołgami. Decydowała o tym przede wszystkim bezpośrednia styczność dowódców artylerii z dowódcami ogólnowojskowymi, wspólne rozmieszczanie sztabów oraz przebywanie w czasie walki oficerów artylerii w czołgach jako obserwatorów.

Dobre wyniki osiągnięte przez artylerię zasługują tym bardziej na podkreślenie, że działania odbywały się w terenie utrudniającym jej użycie – gęsto zalesionym, o dużej liczbie przeszkód wodnych.

Mankamentem użycia artylerii było przede wszystkim jej oderwanie się od piechoty w początkowej fazie walk: na podejściach do pasa przesłaniania, o przełamaniu pasa przesłaniania oraz w czasie nawiązywania walk o główną pozycję Wału Pomorskiego. Niewątpliwie udział w walce większych sił artylerii w omawianym okresie oraz pełniejsze wykorzystanie tych, które już dołączyły do piechoty, wpłynęły na przyspieszenie tempa działań. Należy wskazać również na stosunkowo liczne niedostatki umiejętności współdziałania piechoty z artylerią towarzyszącą oraz na niepełne wykorzystanie 4 Brygady Artylerii Przeciwpancernej, szczególnie w okresie przełamywania pozycji ryglowej.

W użyciu artylerii znalazła potwierdzenie zasada, że nie wolno dopuścić do oderwania się artylerii od nacierających wojsk, gdyż to w decydującym stopniu podważa ich wartość bojową. Została również potwierdzona konieczność stałego towarzyszenia nacierającej piechocie dział strzelających na wprost. Walki na Wale Pomorskim wykazały, że nawet najsilniejsze wsparcie artylerii nie wystarczy do utorowania drogi piechocie pozbawionej odpowiedniego wsparcia wojsk pancernych.

Mimo radykalnych przeobrażeń w sztuce wojennej w okresie po II wojnie światowej doświadczenia użycia artylerii przez 1 Armię WP w walkach o Wał Pomorski mogą być przydatne także i dziś, w warunkach współczesnego pola walki. Odzwierciedlają one bowiem pewne, ponadczasowe zasady taktyczno-operacyjne, które nie powinny być lekceważone w dzisiejszym szkoleniu bojowym wojsk.

Sama bitwa 1 Armii WP o Wał Pomorski jest bogatym źródłem wartościowych poznawczo przykładów bojowych, których studiowanie może przynieść wiele pożytku. Jest ona ponadto niezaprzeczalnym dowodem naszego wkładu w walkę z hitlerowskim najeźdźcą oraz świadectwem bohaterstwa i poświęcenia żołnierza polskiego.

Jarosław Gołębcki

Pułkownik Leon Łuskino zapomniany kompozytor „Szarej piechoty”

Wśród wielu śpiewanych w XX w. polskich pieśni żołnierskich do najpopularniejszych bez wątpienia należy „Piechota”. Jej autorem jest Leon Łuskino (1872–1948), oficer Wojska Polskiego, literat i kompozytor.

Przyszedł na świat 11 kwietnia 1872 r. w Chęcinach (powiat kielecki), był pierworodnym synem Ksawerego i Józefy z domu Krauze. Wychowany w patriotycznej rodzinie angażował się w pracę niepodległościową. Będąc uczniem gimnazjum w Kielcach, aktywnie działał w zakonspirowanym kółku samokształceniowym, które miało na celu walkę z rusyfikacją szkoły oraz szerzenie w społeczeństwie oświaty i idei niepodległościowych.

Kontynuując rodzinne tradycje wojskowe, jego ojciec był pułkownikiem w armii carskiej, 7 czerwca 1889 r., mając 17 lat, zgłosił się do służby w armii rosyjskiej